

Filip Kawczyński

Odpowiedzi na pytania z pytajnikiem „kto?”

Słowa kluczowe: Hintikka, Ajdukiewicz, pytanie, odpowiedź, wynikanie epistemiczne, konkluzyność

Nie jest niczym zaskakującym, że na jedno pytanie można odpowiedzieć (prawidłowo) na wiele rozmaitych sposobów. Zapytani o to „Ile wynosi pierwiastek kwadratowy z czterech?”, możemy dać odpowiedź „Dwa” lub „Tyle, co jeden plus jeden”, bądź „Tyle, co sto podzielone przez pięćdziesiąt”, czy też „Tyle, co liczba naturalna większa od jedynki, a mniejsza od trójki” itd. Moglibyśmy też odpowiedzieć „Tyle, co jakaś liczba naturalna mniejsza od miliona”. Wówczas, choć nasza odpowiedź byłaby zgodna z prawdą, wątpliwe jest, by zadający pytanie mógł być nią usatysfakcjonowany.

Przyjrzyjmy się innemu pytaniu, tym razem takiemu, w którym nie pyta się o przedmioty niematerialne:

(P1) Kto jest prezesem Polskiego Towarzystwa Semiotycznego?¹

Dwie przykładowe odpowiedzi, jakie mogą na nie paść, brzmią:

(O1) Jerzy Pelc jest prezesem PTS

(O2) Założyciel Zakładu Semiotyki Logicznej w Instytucie Filozofii UW jest prezesem PTS

Zazwyczaj przyjmuje się, że odpowiedzi takie, jak wskazane, różnią się pod względem stopnia spełniania oczekiwań pytającego². Ktoś, kto na (P1) uzyskuje

¹ Przyjmuję tutaj, iż zakresem niewiadomej występującej w *datum questionis* (zgodnie z terminologią Ajdukiewicza – por. Ajdukiewicz 1938) czy, mówiąc inaczej, w *matrycy pytania* (w terminologii Hintikki – por. Hintikka 1983) jest zbiór wszystkich ludzi. Zakładam też, iż prezesem PTS może być tylko jedna osoba, w związku z czym, „kto?” występuje tutaj w takim znaczeniu, które domaga się, by w odpowiedzi wskazywało się na jedną osobę (a zatem, jeśli odpowiedź powstaje z podstawienia danej pytania, winna ona zawierać wyrażenie jednostkowe jako podmiot). W kwestii wieloznaczności pytajnika „kto?”, zob. Brożek 2007, r. VI, par. 4.

² Zakładamy tutaj, że pytanie zadane jest *serio*, czyli przez kogoś, kto rzeczywiście nie wie, kto jest prezesem PTS, i chce uzupełnić tę lukę w swej wiedzy.

(O2), musi wiedzieć kto był założycielem ZSL, by owa odpowiedź była wystarczająca do uzupełnienia luki w jego wiedzy dotyczącej prezesa PTS. Wydaje się, iż odpowiedź (O1) nie wymaga od odbiorcy posiadania takich dodatkowych informacji, w związku z czym w pierwszej chwili zdaje się być bardziej konkluzywna niż (O2)³.

Odpowiedzi (O1) i (O2) (ze względu na ich składnię i pewne własności semantyczne) różnią się »genezą«. Mianowicie, (O1) powstała w wyniku podstawienia za niewiadomą (w danej pytania) nazwy własnej, a (O2) na skutek analogicznego podstawienia deskrypcji określonej. W niniejszym tekście chciałbym zastanowić się, czy na naturę (w szczególności na konkluzywność) odpowiedzi istotny wpływ ma rodzaj wyrażenia jednostkowego w niej użytego. Ponadto postaram się bliżej scharakteryzować pojęcie konkluzywności oraz związaną z nim ideę wynikania epistemicznego. W analizach tych ograniczę się do rozważania pytań z pytajnikiem „kto?”, w których pyta się o jakąś jedną osobę. Rezultaty z łatwością można jednak zastosować do wszelkich pytań, w których wyraża się chęć dowiedzenia się, który przedmiot jest tym, o którym można prawdziwie orzec predykat występujący w pytaniu. Nasze dociekania rozpoczniemy od przyjrzenia się kilku znanym koncepcjom odpowiedzi.

I. Przykładowe klasyfikacje odpowiedzi

1. Odpowiedzi wprost a odpowiedzi nie wprost w koncepcji Ajdukiewicza

W klasycznym ujęciu autorstwa Kazimierza Ajdukiewicza (O1) zostałyby sklasyfikowane jako odpowiedź właściwa i całkowita, czyli odpowiedź wprost; natomiast (O2), jako odpowiedź niewłaściwa i albo jako całkowita nie wprost, albo częściowa⁴. Wątpliwość dotycząca (O2) bierze się stąd, że problematyczna jest kwestia oceny tego, czy (O1) wynika z (O2). Jeśli bowiem rzeczywiście wynika, to (O2)

³ Termin „odpowiedź konkluzywna” rozumiem podobnie, jak to czynił Hintikka (por. Hintikka 1983). Mianem tym określam taką odpowiedź, która spełnia oczekiwania epistemiczne pytającego, tj. prowadzi do uzupełnienia luki w wiedzy pytającego, o chęci uzupełnienia której świadczy zadanie pytania. Konkluzywność (cechę przysługującą odpowiedziom) rozumiem nie jako dwubiegunową, lecz stopniową. Wyrażenie „odpowiedź »A« jest bardziej konkluzywna niż »B«” należy interpretować jako stwierdzające, iż odpowiedź „A” jest bardziej »skuteczna« w uzupełnianiu luki w wiedzy pytającego niż „B”, tzn. uzupełnienie owej luki, gdy dysponujemy odpowiedzią „A”, wymaga uwikłania mniejszego fragmentu pozostałej wiedzy pytającego niż w przypadku dysponowania „B”. Więcej na temat konkluzywności powiemy w dalszej części tego tekstu (por. część III).

⁴ Odpowiedzi właściwe to w koncepcji Ajdukiewicza takie, które są zdaniami powstającymi z podstawienia za niewiadomą w *datum questionis* wartości należącej do zakresu niewiadomej. Faktem jest, że Ajdukiewicz nigdzie bezpośrednio nie rozpatruje różnicy pomiędzy odpowiedziami takimi jak (O1) i (O2); jednak jako przykłady odpowiedzi właściwych na pytania z pytajnikiem „kto?” konsekwentnie podaje tylko zdania podmiotowo-orzecznikowe, w których w miejscu podmiotu występuje *nazwa własna* (por. Ajdukiewicz 1938, s. 279). W związku z tym uznaję, że odpowiedź taka jak (O2) w jego koncepcji podpada pod klasę odpowiedzi niewłaściwych, czyli takich, które nie są właściwe, ale mogą czynić zadość intencjom pytającego.

jest całkowita i nie wprost. W przeciwnym razie (O2) jest częściowa. Innymi słowy, nie wiemy czy (O2) jest odpowiedzią, z której wynika odpowiedź właściwa, czy taką, która jedynie zawęży zakres niewiadomej pytania. U podstaw całego zagadnienia leży niejasność dotycząca tego, jakiego rodzaju *wynikanie* ma zachodzić między (O2) i (O1). Jeśli ze zdania „Wieloryb jest ssakiem” wynikać ma zdanie „Wieloryb nie jest rybą” (por. przypis 4), to albo mamy do czynienia z entymematem bądź też nie chodzi tutaj o wynikanie logiczne. Skłaniałbym się ku rozwiązaniu, które poniekąd czerpie z obu wskazanych. Zadawanie pytań i odpowiadanie jest jedną z najbardziej zależnych od kontekstu czynności językowych. W związku z tym mówienie tutaj o *prostym* wynikaniu logicznym między zdaniami jest niewystarczające – konieczne jest uwzględnienie występowania pewnego rodzaju rozumowań, w których wniosek *wynika epistemicznie* z przesłanek, na gruncie danego kontekstu⁵. Zadający pytanie oraz odpowiadający zawsze żywią pewne przekonania, które w sposób bardziej lub mniej wyraźny dotyczą przedmiotu aktu komunikacji. Zazwyczaj mają też pewne przekonania o sobie nawzajem, co pozwala im na konstruowanie swoich wypowiedzi w sposób, który zwiększa szanse zajścia sukcesu komunikacyjnego. W sytuacji zarysowanej przez Ajdukiewicza przemilczana zostaje dodatkowa przesłanka (mianowicie: jeśli coś jest ssakiem, to nie jest rybą), która najwyraźniej ma być oczywista dla obu stron. Odbiorca odpowiedzi, dysponując odpowiednią przesłanką, mógłby przeprowadzić w *umyśle* rozumowanie, którego wnioskiem jest właściwa odpowiedź na zadane pytanie. Mogłoby ono przybrać następującą postać:

(W1)

Wieloryb jest ssakiem

Jeśli coś jest ssakiem, to nie jest rybą

Wieloryb nie jest rybą

Przypomnijmy skróto, jak scharakteryzowane są pozostałe rodzaje odpowiedzi w ujęciu Ajdukiewicza (por. tamże, s. 282–283):

- odpowiedzi całkowite to zdania, z których wynika przynajmniej jedna odpowiedź właściwa; dzielą się one na:
 - odpowiedzi wprost, czyli takie, które są zarazem właściwe i całkowite;
 - odpowiedzi nie wprost, czyli takie, które są odpowiedziami niewłaściwymi, ale wynika z nich jakaś odpowiedź właściwa; przykład Ajdukiewicza jest następujący: na pytanie „Czy wieloryb jest rybą?”, odpowiedź „Wieloryb jest ssakiem” jest odpowiedzią nie wprost, ponieważ wynika z niej odpowiedź właściwa, tj. „Wieloryb nie jest rybą”;
- odpowiedzi częściowe to takie, które zawężają jedynie zakres niewiadomej (mniemam, iż zawężanie zakresu niewiadomej oznacza tutaj wskazanie pewnej klasy przedmiotów liczącej więcej niż jeden element).

Ajdukiewicz wprowadza również podział na odpowiedzi wyczerpujące i niewyczerpujące, jednak nie będzie on nas tutaj interesował.

⁵ Podobne ujęcie prezentuje Brożek – zob. Brożek 2007, r. IX.

Analogicznie w naszym przykładzie, jeśli odbiorca (O2) wie skądinąd, że założycielem ZSL jest Jerzy Pelc, może przeprowadzić wnioskowanie:

(W2)

Założyciel ZSL jest prezesem PTS

Jerzy Pelc jest założycielem ZSL.

Jerzy Pelc jest prezesem PTS

które, jak widzimy, doprowadzi go do uzyskania odpowiedzi właściwej na (P1). W dalszych partiach tego tekstu szerzej zajmiemy się koncepcją wynikania epistemicznego (zob. par. 3.1). Przyznając jej na próbę rację bytu, możemy składować, że w ujęciu Ajdukiewiczowskim odpowiedzi będące zdaniem z nazwami własnymi są klasyfikowane jako odpowiedzi wprost, natomiast te, które zawierają deskrypcje określone, są odpowiedziami nie wprost.

2. Odpowiedzi bezpośrednie i pośrednie w ujęciu Brożek

Anna Brożek w swojej niedawno wydanej książce przypomina i rozwija niektóre z wątków analizy Ajdukiewicza. Szczególnie wartą uwagi innowacją jej stanowiśka w stosunku do ujęcia swego poprzednika jest położenie znacznie większego nacisku na aspekt poznawczy – czy mówiąc szerzej, na rolę odgrywaną przez kontekst – w sytuacjach zadawania pytań i uzyskiwania odpowiedzi.

Podobnie jak Ajdukiewicz, Brożek wymienia kilka rodzajów odpowiedzi, wyróżnionych na drodze zastosowania różnych kluczy. Nas szczególnie interesować będzie podział na odpowiedzi bezpośrednie i pośrednie. Wydaje się, iż odpowiedzi bezpośrednie bliskie są temu, co Ajdukiewicz nazywał odpowiedziami wprost, pośrednie zaś odpowiedziami nie wprost. Przyjrzyjmy się, jak Brożek charakteryzuje omawiane typy odpowiedzi:

[...] najogólniej można powiedzieć, że pytanie komunikuje wolę uzupełnienia luki w obrazie sytuacji, a odpowiedź bezpośrednia – to wyrażenie, które komunikuje wypełnienie tej luki. (Brożek 2007, r. IX, par. 2)

[...] odpowiedź pośrednia na dane pytanie – to zdanie, które luki komunikowanej w tym pytaniu nie wypełnia, ale dostarcza informacji pozwalających na jej wypełnienie [...].

Odpowiedź pośrednia na pytanie *P* na gruncie kontekstu poznawczego *K* jest to zdanie, z którego w koniunkcji z elementami *K* wynika pewna odpowiedź bezpośrednia na pytanie *P*. (Brożek 2007, r. IX, par. 3)

Choć Brożek nie stwierdza *explicite*, iż podstawienie za niewiadomą pytania nazwy własnej owocuje otrzymaniem odpowiedzi innego rodzaju niż odpowiedź podstawienie deskrypcji określonej, jej pogląd na tę kwestię wydaje się być jednoznaczny. Przykłady odpowiedzi bezpośrednich w jej ujęciu to zdania z imionami własnymi, natomiast zdania z deskrypcjami określonymi są przytaczane

jako przykładowe odpowiedzi pośrednie. Przyczyną zajęcia takiego stanowiska jest prawdopodobnie przekonanie o tym, że nazwy własne są wyrażeniami *logicznie prostymi* (por. Brożek 2007, r. VI, par. 4). Intuicje, które się za tym kryją, wydają się być następujące. Nazwa własna oznacza przedmiot w sposób niewiążący się z jakimikolwiek cechami tego obiektu. Inaczej mówiąc, nie trzeba niczego o nim wiedzieć, by móc się do niego odnieść, używając nazwy własnej. Nazwy są więc tutaj postrzegane jako »etykiety« bądź jako coś na kształt Russellowskich *nazw logicznie własnych*, które miały stanowić swego rodzaju kotwice – nieredukowalne i fundamentalne – ugruntowujące język w rzeczywistości⁶.

Brożek – w moim przekonaniu całkowicie słusznie – mówi o tym, że dany kontekst poznawczy odgrywa zasadniczą rolę przy ocenie rodzaju zaistniałej odpowiedzi. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że każde *pytanie* i *odpowiadanie* rozgrywa się w ramach jakiegoś kontekstu *K*. Aspektem takiego kontekstu, który ma szczególne znaczenie dla naszych analiz, jest to, iż składają się na niego ukryte (tj. niezwerbalizowane w danej sytuacji) przesłanki, których dopuszczenie pozwala mówić o pewnym rodzaju wynikania – wynikaniu epistemicznym – wtedy, gdy między wygłoszoną odpowiedzią pośrednią a bezpośrednią nie zachodzi wynikanie logiczne.

Tym, co niewątpliwie łączy omówione stanowiska, jest postawienie wyraźnej granicy między odpowiedziami z nazwami własnymi a odpowiedziami zawierającymi deskrypcje określone. Co więcej, owa granica pokrywa się z linią dzielącą odpowiedzi wprost od nie wprost w ujęciu Ajdukiewicza oraz odpowiedzi bezpośrednie od pośrednich w koncepcji Brożek. Wynika z tego, iż odpowiedzi powstające na skutek podstawienia za niewiadomą pytania nazwy własnej są poznawczo bardziej »skuteczne« (w tym sensie, że skuteczniej wypełniają lukę w wiedzy, której istnienie jest komunikowane w pytaniu) niż odpowiedzi z deskrypcjami i są wobec tego bardziej konkluzywne. Brożek i Ajdukiewicz zgodnie twierdzą, że odpowiedzi z nazwami są tym, co bezpośrednio i najlepiej spełnia oczekiwania epistemiczne pytającego. W dalszej części niniejszej pracy zastanowimy się, czy jest to pogląd słuszny.

II. Rola kontekstu poznawczego

Każdemu studentowi Instytutu Filozofii UW, który ukończył kurs semiotyki logicznej, znana jest postać profesora Pelca. Jakaś część spośród studentów była słuchaczami jego wykładów, niektórzy nie uczestniczyli w jego zajęciach, lecz mimo to rozpoznają go na korytarzu, jeszcze inni znają profesora tylko „ze słyszenia”.

⁶ Koncepcję nazw jako etykiet zwykło się określać teorię Milla – zob. Mill 1843, w szczególności t. I, s. 48–58. Odnośnie do Russella koncepcji nazw logicznie własnych, zob. np. Russell 1918, r. V. Dodajmy, że tego rodzaju ujęcia – zwykle nazywane teoriami »bezpośredniego odniesienia« – mają dziś niewielu zwolenników w porównaniu z konkurencyjnymi: teoriami deskrypcjonistycznymi, przyczynowymi czy hybrydowymi.

Mimo iż ci ostatni wiedzą o Pelcu bardzo niewiele, mogą używać nazwy własnej „Jerzy Pelc” i odnosić się do niego, pytając na przykład „Czy Pelc robi kartkówki?” itp. Jasne jest więc, że jeśli jakiś student będzie chciał zapisać się do PTS i spyta, kto jest prezesem stowarzyszenia, otrzymana odpowiedź (O1) będzie dla niego w pełni satysfakcjonująca. Z drugiej strony, jeżeli ów student nie ma rozeznania w historii Instytutu Filozofii UW i nie wie, kto założył ZSL, to (O2) niewiele będzie mu mogła rozjaśnić w kwestii tożsamości prezesa PTS.

Naszkiejmy inną sytuację. Wyobraźmy sobie, że jakiś znany filozof z Australii odwiedził Instytut Filozofii i jeden ze studentów został zobowiązany do przedstawienia mu historii tej instytucji. W trakcie oprowadzania gościa po bibliotece student zwraca jego uwagę na pewnego człowieka wypożyczającego akurat książkę i komunikuje Australijczykowi, iż jest to założyciel Zakładu Semiotyki Logicznej. Zwiedzający jest żywo zainteresowany postacią profesora, jednak nie ośmiela się go zagadnąć, a ponieważ wymawianie polskich słów wprawia go w zakłopotanie, asekuracyjnie nie pyta nawet o nazwisko założyciela ZSL. Po upływie jakiegoś czasu od tego zdarzenia student kontynuuje swoją opowieść o historii IF i wymienia towarzystwa naukowe, które są blisko związane z Instytutem. Wspomina oczywiście o PTS, w związku z czym obcokrajowiec zadaje pytanie (P1). W tym wypadku, jak łatwo zauważyć, odpowiedź (O1) na nic mu się nie zda. Z drugiej strony, (O2) może w tej sytuacji zaspokoić jego oczekiwania poznawcze, ponieważ wie, kto jest założycielem ZSL.

Obraz wyłaniający się z powyższych przykładów jest następujący. W pierwszej sytuacji, (O1) będzie konkluzyjna dla studenta, ponieważ posiada on w swoim »słowniku« nazwę „Jerzy Pelc” i potrafi jej poprawnie używać, odnosząc się do profesora Pelca. Jako odbiorca (O1) student nie musi korzystać z zasobów swej wiedzy innych niż umiejętność używania tej nazwy. W drugiej sytuacji jest przeciwnie – dla Australijczyka (O2) będzie konkluzyjna, a (O1) nie. Co więcej, gdyby obcokrajowiec wcześniej ośmielił się spytać o nazwisko profesora i zapadłoby mu ono w pamięć (wraz z faktem, iż ten człowiek jest założycielem ZSL), zarówno (O1), jak i (O2) byłyby dla niego konkluzywne.

Wniosek, do jakiego w ten sposób dochodzimy, jest następujący. Konkluzywność danej odpowiedzi na pytanie z pytajnikiem „kto?” *nie zależy* od tego, jakiego rodzaju termin jednostkowy został podstawiony za niewiadomą w danej pytania.

Istnieją konteksty, w których zdanie z nazwą własną będzie stanowić odpowiedź konkluzyjną – a zdanie z deskrypcją określoną niekonkluzyjną – oraz sytuacje, w których owa zależność będzie odwrotna. W naturalny sposób nasuwa się więc pytanie o to, co – jeżeli nie rodzaj użytego wyrażenia jednostkowego – decyduje o konkluzywności odpowiedzi na pytania z pytajnikiem „kto?”. Mówiąc najogólniej, wydaje się, iż za decydujący tutaj czynnik należy uznać kontekst poznawczy – pojęty jako zbiór pewnych własności epistemicznych i pragmatycznych sytuacji zadania pytania – o którym kilkukrotnie wspominaliśmy.

Do podobnych wniosków odnośnie do znaczenia kontekstu poznawczego dla stopnia konkluzywności odpowiedzi doszedł Jaakko Hintikka. Rozwijając swój system logiki epistemicznej, wiele miejsca poświęcił badaniu poznawczych własności pytania i odpowiadania. Pytania Hintikka postrzegał jako swego rodzaju performatywy. Jego zdaniem, prawidłowy rozbiór pytania:

(P2) Kto zabił Juliusza Cezara?

prowadzi do otrzymania następującej jego parafrazy:

Spraw, abym [wiedział, kto zabił Juliusza Cezara]

Część nieujęta w nawias to *operator rozkazujący*, natomiast to, co znajduje się w nawiasie, Hintikka nazywa *desideratum* pytania (por. Hintikka 1983, s. 395). Stosując funktor epistemiczny K („ K_{ja} ” znaczy „ja wiem, że”) można przedstawić formę logiczną *desideratum* jako:

(Ex) K_{ja} (x zabił Juliusza Cezara)

Desideratum pełni przy analizie pytania rolę kluczową, ponieważ jest swoistym »czujnikiem« konkluzywności odpowiedzi na nie otrzymanej. Jak pisze Hintikka:

Kiedy odpowiedź, powiedzmy, „Kasjusz”, na pytanie proste „kto?”, „co?”, powiedzmy „Kto zabił Juliusza Cezara?”, jest konkluzywną? [...] jest ona konkluzywną wtedy i tylko wtedy, gdy czyni *desideratum* prawdziwym (*desideratum* jest opisem dokładnie tego stanu rzeczy, spowodowania którego domaga się pytający). (Hintikka 1983, s. 403)

Jeżeli więc, jak w przykładzie Hintikki, na (P2) otrzymujemy odpowiedź „Kasjusz zabił Juliusza Cezara”, to odbiorca takiego komunikatu może zgodnie z prawdą powiedzieć, iż wie on, że Kasjusz zabił Juliusza Cezara, czyli:

K_{ja} (Kasjusz zabił Juliusza Cezara)

Jasne jest jednak, iż ten zapis nie jest równoważny ze wskazaną wyżej postacią *desideratum* pytania, a zatem omawiana odpowiedź nie jest konkluzywna. *Desideratum* wynika z odpowiedzi „Kasjusz zabił Juliusza Cezara”, gdy dołączy się do niej dodatkową przesłankę, stwierdzającą, że „Ja wiem, kim jest Kasjusz”:

(Ey) K_{ja} (Kasjusz = y)

Jeżeli pytający jednocześnie wie, że Kasjusz zabił Cezara, i wie, kim jest Kasjusz, to zna odpowiedź na (P1):

K_{ja} (Kasjusz zabił Juliusza Cezara) $\wedge$ (Ey) K_{ja} (Kasjusz = y) $\supset$ (Ex) K_{ja} (x zabił Juliusza Cezara)

Pytający musi zatem wiedzieć, *kim* jest ten człowiek, o którym dowiaduje się z otrzymanej odpowiedzi. Pogląd ten dobrze koresponduje z naszymi przykładami dotyczącymi studenta i Australijczyka. Dla studenta (O1) jest konkluzywna, ponieważ wie on, kim jest Jerzy Pelc. Ta sama odpowiedź nie jest konkluzywna dla Australijczyka, ponieważ nie dysponuje on taką wiedzą. Analogicznie, (O2) jest konkluzywna dla obcokrajowca, a niewiele mówi studentowi. W ten sposób ponownie przekonujemy się, iż konkluzywność odpowiedzi nie zależy od rodzaju występujących w niej wyrażen jednostkowych. Nie jest bynajmniej tak, że zdania z nazwami własnymi są zawsze odpowiedziami konkluzywnymi, a zdania z deskrypcjami niekonkluzywnymi lub odwrotnie. Ciekawe, że stanowisko Hintikki jest często interpretowane jako głoszące, iż odpowiedzi zawierające nazwy własne są niekonkluzywne. Wydaje mi się, iż jest to odczytanie z gruntu błędne, o czym świadczy następujący fragment z tekstu Hintikki:

Jeżeli pytający nie wie, kto to jest Kasjusz, to odpowiedź „Kasjusz” go nie zadowoli; nie pozwoli mu się dowiedzieć, *kto* właściwie zabił Cezara (sprawa byłaby jeszcze bardziej oczywista jeżeli odpowiedzią byłoby nie podanie nazwy własnej, ale na przykład zwrotu opisowego [deskrypcji] w rodzaju „wróg publiczny numer jeden”). (Hintikka 1983, s. 405)

Odpowiedź „Wróg publiczny numer jeden” byłaby niekonkluzywna dla kogoś, kto nie wie, kto jest wrogiem publicznym numer jeden; zupełnie tak, jak odpowiedź (O2) nie jest konkluzywna dla studenta, który nie wie, kto jest założycielem ZSL. Hintikka całkowicie słusznie zmienia punkt widzenia w badaniu konkluzywności odpowiedzi – z nakierowanego przede wszystkim na aspekty syntaktyczne i semantyczne – na skupiający się głównie na kwestiach epistemologicznych i pragmatycznych.

III. Konkluzywność

Po nakreśleniu ram zagadnienia oraz zarysowaniu intuicji co do rozwiązania niektórych z problemów możemy przejść do próby określenia warunków konkluzywności odpowiedzi na pytania z „kto?”, w których pyta się o jakąś jedną osobę. W tym celu musimy ponownie przyrzeć się znaczeniu pojęć, o których dotychczas mówiliśmy bardzo ogólnikowo.

W pierwszej kolejności, zastanówmy się nad tym, czym w ogóle jest *konkluzywność* odpowiedzi. Odpowiedzi są pewnym rodzajem konstatacji w ogóle. Nie wyróżniają się spośród innych zdań pod względem własności syntaktycznych czy semantycznych. Konkluzywność zaś jest specyficznym dla odpowiedzi rodzajem czegoś, co możemy nazwać *wartością poznawczą* (czy też *współczynnikiem wartości poznawczej*), ze względu na którą można oceniać wszelkie konstatacje⁷.

⁷ Terminu „wartość poznawcza” używam w znaczeniu, w jakim używał go Frege – zob. Frege 1892.

Łatwo jednak zauważyć, iż takiej ocenie podlegają nie *zdania-typy*, lecz *egzemplarze* zdań, pojawiające się w określonym kontekście. Niemożliwe jest dokonanie takiej oceny zdania, powiedzmy (O1), pojętego jako typ. Tylko egzemplarze mogą być poznawczo wartościowe lub bezwartościowe. Zdanie pojęte jako typ jest poznawczo obojętne⁸. Porozumiewamy się wyłącznie egzemplarzami i to one niekiedy okazują się być interesujące, a kiedy indziej nieinteresujące. Aby ocenić jakiś egzemplarz pod kątem wartości poznawczej, konieczna jest więc znajomość kontekstu, w którym się on pojawił. Możemy zatem mówić o wartości poznawczej egzemplarza zdania ‘*p*’ w ramach kontekstu *K*. Jednakże takie ujęcie wciąż jest niewystarczające, albowiem zgodzimy się, że w danym kontekście, jeśli egzemplarz na przykład (O1) został wygłoszony pod adresem kilku osób, to w opinii niektórych słuchaczy okazał się być interesujący, a dla innych był nieinteresujący. Należy więc mówić o wartości poznawczej egzemplarza ‘*p*’ występującego w kontekście *K* ze względu na odbiorcę *S*. Przyjmijmy następującą postać ogólnej reguły rządzącej oceną wartości poznawczej:

Egzemplarz zdania ‘*p*’ pojawiający się w kontekście *K* jest *wartościowy poznawczo* dla odbiorcy *S* wtw, gdy *S* przed zaistnieniem *K*, nie wiedział, iż jest tak, że *p* (mówiąc inaczej, *S* nie żywił przekonania, które mógłby wyrazić poprzez ‘*p*’).

Analogicznie, egzemplarz zdania ‘*p*’ pojawiający się w kontekście *K* jest *bezwartościowy poznawczo* dla odbiorcy *S* wtw, gdy *S* przed zaistnieniem *K*, wiedział, iż jest tak, że *p*.

Odpowiedzi są szczególnym rodzajem zdań. Można więc przypuszczać, że pewna szczególna wersja powyższej zasady będzie dawać wytyczne odnośnie do oceny ich konkluzywności.

Odpowiedzi to zdania, które pojawiają się w kontekstach określonego typu jako reakcje na inne komunikaty językowe – pytania. Być może właśnie to jest przyczyną tendencji do traktowania odpowiedzi tak, jakby były na tyle specyficznym rodzajem zdań, że podpadają pod z gruntu inną charakterystykę. Naturalnie, odpowiedzi są szczególną klasą zdań, co wiąże się z istnieniem własności charakterystycznych tylko dla nich, jednak nie można zapominać, iż nadal pozostają zdaniami i dzielą z resztą zdań wiele wspólnych cech. W moim przekonaniu, jedną z nich jest sposób oceny wartości poznawczej (dla odpowiedzi zwanej konkluzywnością), który dotyczyć może tylko egzemplarzy zdań-odpowiedzi występujących w określonym kontekście. Tak, jak w wypadku pozostałych zdań, wartość poznawcza odpowiedzi może zmieniać się wraz ze zmianą kontekstu.

⁸ Faktem jest, iż Frege twierdził, że zdania o postaci „ $a=b$ ” są poznawczo ciekawsze od zdań „ $a=a$ ” (w miejscach „*a*” i „*b*” występują nazwy własne; por. Frege 1892), jednak potem wielokrotnie pokazywano, iż to, czy zdanie jest ciekawe, zależy od tego, jaka jest wiedza użytkownika tego zdania; słowem, nie można mówić o tym, że jakieś zdanie jest obiektywnie ciekawsze niż inne – jakieś zdanie może być ciekawsze – niż inne – jedynie dla danej osoby (por. np. Devitt 1989).

Niepoprawne jest więc mówienie o różnej wartości poznawczej różnych typów⁹. Naturalnie, istnieją pewne własności, ze względu na które możemy przeprowadzić klasyfikacje odpowiedzi wziętych jako zdania-typy. Podział tego rodzaju przedstawia Jacek Jadacki (por. Jadacki 2002, s. 250). Dzieli on odpowiedzi na właściwe i niewłaściwe ze względu na stosunek do danej pytania. Odpowiedź jest właściwa, jeżeli jest podstawieniem danej pytania; w przeciwnym wypadku, jest niewłaściwa. Kryterium to możemy określić jako syntaktyczne. Drugi podział dotyczy zakresu niewiadomej pytania. Jeśli za niewiadomą podstawimy wartość, która należy do tego zakresu, otrzymamy odpowiedź dostrojoną, w przeciwnym razie – niedostrojoną. Ta zasada stanowi kryterium semantyczne.

Tym, co wyróżnia odpowiedzi – a zatem musi zaowocować pewnymi zmianami w naszym sformułowaniu reguły oceny wartości poznawczej – jest wyjątkowość epistemicznych aspektów kontekstów występowania odpowiedzi. Egzemplarz odpowiedzi winien być rozpatrywany wraz z pytaniem, na które był reakcją. Wobec tego jasne jest, że w wypadku pytań, to również egzemplarze (a nie typy) podlegają analizie. Konkluzywność odpowiedzi winna być oceniana również ze względu na pytania, a dokładnie rzecz ujmując, przez pryzmat luki epistemicznej, której istnienie i chęć uzupełnienia manifestuje się w pytaniu. Kluczową rolę dla tego, czy dana odpowiedź jest konkluzywna czy nie, odgrywa zatem stan wiedzy pytającego. Truizmem wydaje się twierdzenie, że aby ocenić, czy dana odpowiedź jest konkluzywna, musimy wiedzieć, czego pytający chce się dowiedzieć. W związku z tym wartość poznawczą odpowiedzi – tak, jak innych zdań – należy oceniać ze względu na danego odbiorcę. Możemy teraz podać ogólną regułę oceny konkluzywności odpowiedzi na pytania z pytajnikiem „kto?”.

Egzemplarz zdania '*p*' pojawiający się w kontekście *K* jako odpowiedź na pytanie '*q*' (z pytajnikiem „kto?”, zadane *serio*) postawione przez *S*, jest odpowiedzią konkluzywną dla *S* wtw, gdy:

- k1. Jeżeli '*p*' jest zdaniem będącym uzupełnieniem danej pytania '*q*' (czyli jest odpowiedzią właściwą), to *S* wie, do czego odnosi się występujące w '*p*' wyrażenie jednostkowe, które zostało podstawione za niewiadomą w danej pytania '*q*' (ten warunek jest inaczej sformułowanym, omawianym wcześniej, kryterium konkluzywności zaproponowanym przez Hintikkę)¹⁰.

⁹ Wydaje mi się, iż przejawem takiej błędnej strategii są opisane podziały odpowiedzi na: wprost i nie wprost oraz na bezpośrednie i pośrednie według klucza dotyczącego rodzaju wyrażenia jednostkowego występującego w odpowiedzi (czyli ze względu na własności składniowe i semantyczne). Przy otrzymaniu odpowiedzi nie wprost lub pośredniej odbiorca musi przeprowadzić pewne rozumowanie, czego nie musi czynić w wypadku otrzymania odpowiedzi wprost lub bezpośredniej (por. część 1 niniejszego tekstu). Wymienione podziały są więc podziałami epistemologicznymi. Błędne jest moim zdaniem czynienie cech syntaktycznych i semantycznych zasadą podziału epistemologicznego.

¹⁰ Formalne ujęcie tego warunku jest następujące. Jeśli *desideratum* jakiegoś pytania prostego (niezawierającego funktorów intensjonalnych) przyjmuje postać

(Ex) $K_{ja} S(x)$

to „b” jest (dla mnie) konkluzywną odpowiedzią na to pytanie wtw, gdy jest tak, że:

(Ex) $K_{ja} b = x$

Por. Hintikka 1983, s. 405.

- k2. *S* zadając ‘*q*’ na gruncie *K*, komunikuje istnienie luki w jego wiedzy dotyczącej wartości niewiadomej *x* w jakimś zdaniu postaci ‘ $\alpha(x)$ ’ oraz chęć uzupełnienia tej luki i w wyniku otrzymania ‘*p*’, *S* wie, jaka jest wartość *x* w ‘ $\alpha(x)$ ’.

Analogicznie powiemy, że odpowiedź ‘*p*’ nie jest konkluzyjna dla *S* w *K*, jeśli nie prowadzi ona do uzupełnienia luki w jego wiedzy. W powyższym sformułowaniu jeden termin może budzić wątpliwości. Mianowicie, nie do końca zostało wyjaśnione, co to znaczy, że w wyniku otrzymania ‘*p*’ pytający uzupełnia lukę w wiedzy. Niewyjaśnione pozostaje również zagadnienie *stopniowości* konkluzyjności. Kwestiami tymi zajmiemy się w następnym paragrafie.

IV. Wynikanie epistemiczne

Jak dotąd, jedynie wspominaliśmy o wynikaniu epistemicznym, nie starając się podać jego precyzyjnej charakterystyki. W tym miejscu jesteśmy do tego zobowiązani, ponieważ to właśnie owo wynikanie jest kluczem do rozwiązania niejasności wymienionych w poprzednim paragrafie.

Przypomnijmy obraz, jaki wyłania się z podanej przez nas reguły oceny konkluzyjności. Osoba *S* zadaje pytanie ‘*q*’, poprzez które komunikuje, iż nie wie, kto zrobił to-a-to (nie zna wartości *x* w ‘ $\alpha(x)$ ’), i chciałaby uzupełnić te braki w swoim stanie wiedzy. W odpowiedzi uzyskuje zdanie ‘*p*’¹¹. Może zdarzyć się, że samo ‘*p*’ będzie odpowiedzią konkluzyjną dla *S*. Dochodzi do tego wówczas, gdy ‘*p*’ spełnia *pozytywnie* (k1)¹². Przykładem takiej odpowiedzi jest (O2) dla australijskiego filozofa pytającego o tożsamość prezesa PTS, bowiem (O2) jest podstawieniem danej pytania (P1), a Australijczyk wie, kogo oznacza deskrypcja określona użytą w (O2). Ponadto, znajomość tej odpowiedzi pozwala mu ustalić wartość niewiadomej w macierzy postawionego przezeń pytania (w ten sposób zostaje spełniony warunek (k2)). Dana pytania „*x* jest prezesem PTS” została – dzięki uzyskaniu (O2) – przekształcona w „Założyciel ZSL jest prezesem PTS”. Możemy powiedzieć, iż Australijczyk uzupełnił lukę w swej wiedzy »*minimalnym wysiłkiem umysłu*«, ponieważ nie musiał w tym celu przeprowadzać żadnych rozumowań. Odpowiedź (O2) okazała się dla niego konkluzyjna w *najwyższym*

¹¹ Na zdanie ‘*p*’ nie nakładamy żadnych dodatkowych warunków (poza jednym, który jest banalny – musi być to zdanie poprawnie zbudowane). Nie musi ono powstawać z uzupełnienia *datum questionis*. Warunek konkluzyjności jest niezależny od wspomnianych wyżej kryteriów syntaktycznych i semantycznych. Odpowiedź może nie stanowić uzupełnienia danej pytania, a nawet jeśli stanowi, może być niedostrojona – mimo tego nadal może być ona konkluzyjna dla jakiegoś odbiorcy.

¹² Warunek (k1) jest *pusto* spełniany przez zdania niebędące podstawieniami macierzy pytania, na mocy fałszywości poprzednika. Warunek (k2) został dołączony po to, by nasza analiza nie ograniczała się tylko do odpowiedzi właściwych. Jeżeli jakaś odpowiedź jest właściwa i spełnia (k1), to (k2) jest w takiej sytuacji redundantny. Znaczenia nabiera on wtedy, gdy (k1) nie jest spełniony lub *pusto* spełniony.

stopniu. Im więcej procedur myślowych musi odbiorca odpowiedzi przeprowadzić, by uzupełnić lukę w swej wiedzy, tym mniej konkluzywna będzie dla niego otrzymana odpowiedź. Można powiedzieć, iż stopień konkluzywności odpowiedzi jest odwrotnie proporcjonalny do ilości kroków rozumowania, jakie pytający musi wykonać, by dzięki tej odpowiedzi dowiedzieć się tego, czego chciał się dowiedzieć zadając pytanie¹³. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że konkluzywności nie postrzegam jako cechy składniowej bądź semantycznej odpowiedzi. Konkluzywność jest własnością relatywną odpowiedzi ze względu na kontekst, w jakim się pojawia. Na kontekst ten składają się m.in.: to, na jakie pytanie padła dana odpowiedź, jakie są przekonania rozmawiających, czego zadający pytanie chciał się dowiedzieć itd.

Zdanie 'p' może stanowić odpowiedź konkluzywną dla *S* również wtedy, gdy pusto spełnia warunek (k1). Aby dobrze zobrazować wypadek tego typu, musimy dość precyzyjnie określić kontekst oraz stan wiedzy pytającego, w związku z czym przykładowa sytuacja, którą nakreślimy, wymaga nieco dłuższego niż zwykle opisu.

Wyobraźmy sobie następujący rozwój wypadków. Osoby *X* i *Y* są kolekcjonerami filiżanek. Mają w zwyczaju spotykać się w mieszkaniu jednej lub drugiej z nich i godzinami rozprawać o swoich zbiorach. Osoba *X* posiada w swej kolekcji pewien bardzo unikatowy i drogocenny egzemplarz – filiżankę z saskiej porcelany z końca XVIII wieku. Osoba *Y* nie ukrywa swej zazdrości i często powtarza, że wiele byłaby w stanie zrobić, by włączyć saską filiżankę do swoich zbiorów. Przy okazji jednego ze spotkań naszych pasjonatów, *X* wspomina o swoim problemie z ciekącym kranem, na co *Y* sugeruje, iż poprosi swojego sąsiada, który jest hydraulikiem, o usunięcie awarii za niską cenę. Tak też się staje i pewnego dnia hydraulik odwiedza *X*-a w jego mieszkaniu. *X* nie przeczuwając fatalnego rozwoju wypadków, zostawia hydraulika na kilkanaście minut samego w domu. Po powrocie ku swej rozpacz orientuje się, że w mieszkaniu nie ma ani hydraulika, ani bezcennej saskiej filiżanki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że to hydraulik ją ukradł. *X*, który nie może przeboleć straty, zaczyna żywić przekonanie, że hydraulik był na usługach *Y*-ka, który tak bardzo pragnął mieć tę filiżankę. *X* idzie jednak za daleko w swoich podejrzeniach, ponieważ w rzeczywistości *Y* nie miał nic wspólnego z postępkami hydraulika. Przypuśćmy też, że *X* wie, iż to hydraulik ukradł eksponat, ponieważ wszystko zarejestrowała ukry-

¹³ Gdyby komuś niezwykle zależało na *pomiarach* stopnia konkluzywności odpowiedzi dla danej osoby, musiałby być w stanie zrekonstruować szczegółowo wnioskowanie, które doprowadziło pytającego do uzupełnienia braków w jego wiedzy (komunikowanych w pytaniu). Liczba kroków tego rozumowania odjęta od jedności mogłaby dawać w rezultacie współczynnik konkluzywności. Niemniej jednak, by nie być posądzonym o bycie niedorzecznym, mierzenie stopnia konkluzywności winno odbywać się w jakichś bardzo szczególnych okolicznościach badawczych...

ta kamera filmująca stale cenne zbiory *X*-a. Gdy tylko *Y* dowiaduje się o przykrym zajściu, przybywa do mieszkania *X*-a i pyta:

(P3) Kto ukradł saską filiżankę?

na co *X* z goryczą odpowiada:

(O3) Sądzę, że ty wiesz najlepiej, kto to zrobił! [wskazując jednocześnie na kran]

Zakładamy, że *Y* ufa *X*-owi w tym sensie, iż *Y* wie, że *X* ma podstawy do wygłoszenia takiego stwierdzenia. Odpowiedź (O3) nie jest odpowiedzią właściwą na pytanie (P3). Pusto spełnia więc warunek (k1). Mimo tego może ona być dla *Y*-ka odpowiedzią konkluzywną, gdyż jej uzyskanie może doprowadzić go do uzupełnienia luki w wiedzy, której istnienie komunikował poprzez (P3). Rekonstrukcja wnioskowania (na które składa się seria rozumowań cząstkowych, w której wnioski jednych rozumowań służą za przesłanki innych), jakie mógłby przeprowadzić *Y*, mogłaby wyglądać następująco:

(W3)

Jeśli ktoś sądzi, że ja wiem, kto zrobił to-a-to, to ten ktoś sądzi, że ja znam osobiście tego, kto zrobił to-a-to, lub wiem z relacji innych, że ten ktoś zrobił to-a-to, lub widziałem, gdy ten ktoś robił to-a-to

X sądzi, że ja wiem, kto ukradł filiżankę

X sądzi, że ja znam osobiście złodzieja filiżanki lub widziałem, jak złodziej kradnie filiżankę, lub wiem z relacji, kto jest złodziejem filiżanki

Jeśli ktoś sądzi, że ja znam osobiście tego, kto zrobił to-a-to, lub wiem z relacji innych, że ten ktoś zrobił to-a-to, lub widziałem, gdy ten ktoś robił to-a-to, i ja nie mam podstaw, by nie ufać temu, kto żywi takie przekonanie, to jest tak, że ja znam osobiście tego, kto zrobił to-a-to, lub wiem z relacji innych, że ten ktoś zrobił to-a-to, lub widziałem, gdy ten ktoś robił to-a-to

X sądzi, że ja znam osobiście złodzieja filiżanki lub widziałem, jak złodziej kradnie filiżankę, lub wiem z relacji, kto jest złodziejem filiżanki, i ja nie mam powodów, by nie ufać *X*-owi

Jest tak, że ja znam osobiście złodzieja filiżanki lub widziałem, jak złodziej kradnie filiżankę, lub wiem z relacji, kto jest złodziejem filiżanki

Jest tak, że ja znam osobiście tego, kto ukradł filiżankę, lub widziałem, jak złodziej kradł filiżankę, lub wiem z relacji, kto jest złodziejem filiżanki

Nie jest tak, że widziałem, jak złodziej kradł filiżankę, i nie jest tak, że wiem z relacji, kto jest złodziejem

(i) Ja znam osobiście tego, kto ukradł filiżankę

Jeśli ktoś wskazuje na jakiś przedmiot, sugerując, że osoba, o której mowa, miała związek z tym przedmiotem i ja nie mam powodów, by nie ufać temu komuś, to jest tak, że owa osoba miała związek z tym przedmiotem

X wskazuje na kran, sugerując, że złodziej filiżanki miał związek z kranem, i ja nie mam powodów, by nie ufać *X*-owi

(ii) Ten, kto ukradł filiżankę, miał związek z kranem

(i) Znam osobiście tego, kto ukradł filiżankę

(ii) Ten, kto ukradł filiżankę, miał związek z kranem

(iii) Ten, kto ukradł filiżankę, jest mi znany osobiście i miał związek z kranem

(iii) Znam osobiście tego, kto ukradł filiżankę, i ten ktoś miał związek z kranem

Jedynym człowiekiem, którego znam osobiście i który miał do czynienia z kranem, jest mój sąsiad – hydraulik

(iv) Mój sąsiad – hydraulik ukradł filiżankę

Wszelkie próby pełnego zrekonstruowania naszych procesów kojarzeniowych są skazane na porażkę, ponieważ w grę wchodzi zawsze wiele dodatkowych założeń, których nie sposób uwzględnić w rekonstrukcji. Wydaje mi się jednak, iż powyższy schemat z grubsza oddaje postać rozumowania, które doprowadziło *Y*-ka do przekonania, że to hydraulik jest złodziejem filiżanki i w ten sposób pozwoliło mu ono uzupełnić lukę w wiedzy (której istnienie komunikował w (P3)).

Nietrudno zauważyć, iż bardzo niewiele z tego, co przedstawiliśmy w (W3), zostało zwerbalizowane w sytuacji zadania pytania przez *Y*-ka i udzielenia odpowiedzi przez *X*-a. Na to, co nie zostało wypowiedziane wprost, a wystąpiło w tym wnioskowaniu, składają się przekonania *Y*-ka, które po połączeniu z treścią odpowiedzi udzielonej przez *X*-a pozwoliły *Y*-kowi dowiedzieć się tego, czego chciał się dowiedzieć, zadając pytanie. Do osiągnięcia tego celu w tym wypadku niezbędne było posiadanie pewnej liczby przekonań, z których tylko część została przekazana w odpowiedzi. Osoba *Y* musiała zaangażować większą część swojej wiedzy oraz umiejętności kojarzenia, wnioskowania itd. niż australijski filozof, który w odpowiedzi (O2) wprost otrzymał to, czego chciał się dowiedzieć. Innymi słowy, zarówno (O2) dla Australijczyka, jak i (O3) dla *Y*-ka, są odpowiedziami konkluzywnymi; jednakże (O2) jest bardziej konkluzywna, ponieważ przejście od niej do przekonania, które wypełnia lukę epistemiczną komunikowaną w pytaniu, odbywa się w mniejszej liczbie kroków niż w wypadku (O3).

Relacją, jaka zachodzi między (O3) w opisanym kontekście a zdaniem (iv) „Mój sąsiad – hydraulik ukradł filiżankę” – będącym wyrazem przekonania *Y*-ka uzupełniającego lukę w jego wiedzy (której istnienie komunikował w (P3)) – nazwiemy *wynikaniem epistemicznym*. Kontekstowa definicja tego typu wynikania przedstawia się następująco:

Zdanie ‘ β ’ wynika epistemicznie ze zdania ‘ α ’ dla osoby *S* w ramach kontekstu *K* wtw, gdy spełnione są jednocześnie następujące warunki:

1. ‘($\alpha \rightarrow \beta$)’ nie jest prawdą logiczną, czyli ‘ β ’ nie wynika logicznie z ‘ α ’.

2. $\{\gamma_1, \gamma_2, \dots, \gamma_n\}$ stanowi klasę zdań, które nie zostały zwerbalizowane na gruncie K , a za pomocą których S mógłby wyrazić przekonania, które żywi niezależnie od K .
3. $(\alpha \wedge \gamma_1 \wedge \gamma_2 \wedge \dots \wedge \gamma_n) \rightarrow \beta$ jest prawdą logiczną, czyli β wynika logicznie ze zdania α stojącego w koniunkcji z pewnymi dodatkowymi przesłankami.

Powyższa definicja określa kryteria zachodzenia relacji wynikania epistemicznego między wszelkimi konstatacjami¹⁴. Jeśli zawężymy ją do odpowiedzi, to wymienione warunki zyskują następującą interpretację. Warunek pierwszy głosi, iż stwierdzenie będące wyrazem przekonania uzupełniającego lukę w wiedzy, której istnienie komunikowano w pytaniu, nie wynika logicznie z uzyskanej na nie odpowiedzi. Warunek trzeci mówi o tym, że owo stwierdzenie wynika logicznie z uzyskanej odpowiedzi stojącej w koniunkcji z pewnymi przesłankami dodatkowymi, które – zgodnie z warunkiem drugim – nie zostały zwerbalizowane w sytuacji, na którą składa się zadanie pytania i uzyskanie na nie odpowiedzi. Przesłanki te są wyrazem przekonań pytającego, które żywi on niezależnie od kontekstu, w ramach którego dochodzi do zadania pytania i uzyskania odpowiedzi. Dysponując zdefiniowanym pojęciem wynikania epistemicznego, możemy podać alternatywną definicję konkluzywności.

Zdanie $'p'$ jest konkluzywną odpowiedzią na pytanie $'q'$ dla zadającej to pytanie osoby S na gruncie K wtw, gdy stwierdzenie uzupełniające lukę w wiedzy S , której istnienie wraz z chęcią jej uzupełnienia S komunikuje w $'q'$, wynika logicznie z $'p'$ lub wynika epistemicznie z $'p'$. Odpowiedź $'p'$ na pytanie $'q'$ dla zadającej to pytanie osoby S na gruncie K jest bardziej konkluzywną niż odpowiedź $'r'$ wtw, gdy zarówno $'p'$, jak i $'r'$ są odpowiedziami konkluzywnymi i zachodzi jedna z następujących możliwości:

- stwierdzenie uzupełniające lukę w wiedzy S , której istnienie zakomunikowano w $'q'$, wynika logicznie z $'p'$, a nie wynika logicznie z $'r'$; albo
- stwierdzenie uzupełniające lukę w wiedzy S , której istnienie zakomunikowano w $'q'$, wynika epistemicznie z $'p'$ w ramach rozumowania liczącego mniejszą liczbę kroków niż rozumowanie, w ramach którego stwierdzenie to wynika epistemicznie z $'r'$.

Odpowiedź (O2) jest w opisanym kontekście odpowiedzią konkluzywną dla australijskiego filozofa, ponieważ wynika z niej logicznie stwierdzenie uzupełniające lukę w jego wiedzy, której istnienie komunikował w (P1). W tym wypadku owo stwierdzenie jest równoważne z (O2). Natomiast (O3) jest konkluzywną odpowiedzią dla Y -ka na gruncie naszkicowanego kontekstu, ponieważ wynika

¹⁴ Nie należy mylić zdefiniowanego tak jak wyżej wynikania epistemicznego z wnioskowaniem entymematycznym. Wynikanie zachodzi między zdaniami, natomiast entymematy są rodzajem rozumowań. Wskazane przez nas punkty 1, 2, 3 w definicji wynikania epistemicznego, z grubsza pokrywają się z tradycyjnym określeniem tego, czym jest entymemat (por. Jadacki 2002, s. 265–266). Można więc powiedzieć, iż β wynika epistemicznie z α wtedy, gdy można przeprowadzić wnioskowanie entymematyczne, w którym β jest wnioskiem, a α przesłanką. Zdecydowaliśmy się na aparat pojęciowy uwzględniający pojęcie wynikania epistemicznego, ponieważ zależy nam na podkreśleniu roli aspektu poznawczego sytuacji pytania–odpowiadanie.

z niej epistemicznie stwierdzenie uzupełniające lukę w jego wiedzy komunikowaną w (P3). Gdyby *X* na pytanie (P3) udzielił odpowiedzi:

(04) Ten, kto ukradł filiżankę jest ci znany osobiście i miał związek z kranem

to (04) byłaby dla *Y*-ka bardziej konkluzywna niż (O3), ponieważ rozumowanie prowadzące od (04) do stwierdzenia uzupełniającego lukę w wiedzy *Y*-ka sprowadzałoby się tylko do ostatniej części (W3), mianowicie do tej, w której z (iii) oraz drugiej przesłanki wynika (iv).

V. Podsumowanie

Naczelnym celem naszych rozważań była próba podania charakterystyki odpowiedzi na pytania z pytajnikiem „kto?”. Skupiliśmy się głównie na własnościach epistemicznych odpowiedzi, co jest konsekwencją wyznawania poglądu, zgodnie z którym to właśnie te cechy stanowią najbardziej interesujące klucze klasyfikacji odpowiedzi. Ponieważ podejmowaliśmy kilka wątków, być może warto, w ramach podsumowania, zebrać i przedstawić skrótowo rezultaty naszych dociekań.

1. Podział odpowiedzi na pytania z „kto?” ze względu na rodzaj wyrażenia jednostkowego w nich użytego jest podziałem, którego nie należy wiązać z własnościami epistemicznymi odpowiedzi. Konkluzywność odpowiedzi nie jest zależna od tego, czy użyjemy w odpowiedzi nazwy własnej czy deskrypcji określonej.
2. Zgadzaamy się z poglądem Hintikki, wedle którego decydującą rolę w ocenie konkluzywności odpowiedzi odgrywa kontekst poznawczy, na gruncie którego dochodzi do zadania pytania i uzyskania odpowiedzi. Szczególnie istotnym elementem tego kontekstu jest stan wiedzy pytającego.
3. Argumentowaliśmy za tym, że ocenie wartości poznawczej powinny podlegać nie odpowiedzi pojęte jako zdania-typy, lecz egzemplarze odpowiedzi wzięte jako występujące w ramach pewnego kontekstu i ze względu na pytającego.
4. Podaliśmy regułę oceny wartości poznawczej konstatacji w ogóle oraz jej uszczegółowioną postać, określającą kryteria konkluzywności odpowiedzi (por. s. 259–260).
5. Zdefiniowaliśmy, czym jest wynikanie epistemiczne (por. s. 263–264), i pokazaliśmy, jaką pełni funkcję w kontekstach pytania/odpowiadania. W szczególności zezwała ona na sytuację, w której dla jakiejś osoby dana odpowiedź będzie konkluzywna, pomimo tego że stwierdzenie uzupełniające lukę w wiedzy pytającego, której istnienie i chęć uzupełnienia komunikował on w pytaniu, nie wynika logicznie z uzyskanej odpowiedzi.

Bibliografia

- Ajdukiewicz, Kazimierz (1938), „Zdania pytajne”, w: *Język i poznanie*, Warszawa, PWN, 1985, tom I, s. 278–286.
- Brożek, Anna (2007), *Pytania i odpowiedzi. Tło filozoficzne, teoria i zastosowania praktyczne*, Warszawa, Semper.
- Devitt, Michael (1989), „Against Direct Reference”, w: *Midwest Studies in Philosophy*, vol. XIV, s. 206–240.
- Frege, Gottlob (1892), „Sens i znaczenie”, w: *Pisma semantyczne*, tłum. Wolniiewicz B., Warszawa, PWN, 1977, s. 60–89.
- Hintikka, Jaakko (1983), „Nowe podstawy teorii pytań i odpowiedzi”, w: *Eseje logiczno-filozoficzne*, tłum. Grobler A., Warszawa, PWN, 1992, s. 372–416.
- Jadacki, Jacek Juliusz (2002), *Spór o granice języka*, Warszawa, Semper, 2002.
- Mill, John Stuart (1843), *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, tłum. Znamierowski Cz., Kraków, PWN, 1962.
- Russell, Bertrand (1918), „The Philosophy of Logical Atomism”, w: *Logic and Knowledge*, Russell-Press 2007, s. 175–282.

Answers to the Question ‘Who did it?’

Key words: Hintikka, Ajdukiewicz, question, answer, epistemic reasoning, conclusiveness

If a question specifically asks for some concrete information, as questions of the form ‘Who did it?’ do, we can interpret the question as a sentential formula with one variable ‘Someone did it’ plus a request to substitute an appropriate name or definite description for the variable. Once this name has been provided and replaces the formula, we have a sentence. But the question ‘Who did it?’ can have more than one meaning. We may be interested in knowing who physically did a certain act, or who instigated the agent, or who is responsible. Thus both questions of the form ‘Who did it?’ and their answers are context dependent, and should be analyzed as token utterances rather than type-statements. This means that an answer to a question of this form is conclusive, or is not so, depending on the expectations and intentions of those who communicate. The party who asks the question will find the answer conclusive if the name or definite description that has been offered fills the gap in her knowledge to her satisfaction.